

W. Jaruzelski spotkał się z dziennikarzami amerykańskimi

19 bm. prezes Rady Ministrów, generał armii WOJCIECH JARUZELSKI spotkał się z 20-osobową grupą przebywających w Polsce dziennikarzy amerykańskich reprezentujących czołowe dzienniki i koncerty prasowe.

Generał W. Jaruzelski odpowiadał na liczne pytania dotyczące różnorodnych aspektów stosunków polsko-amerykańskich. Część pytań i odpowiedzi odnosiła się do sytuacji wewnętrznej naszego kraju, w tym rozwiązywania bieżących i perspektywicznych problemów społeczno-gospodarczych. (PAP)

Parlamentarzyści bułgarscy zakończyli wizytę w Polsce

19 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta w Polsce, jaką na zaproszenie Prezydium Sejmu złożyła delegacja Zgromadzenia Ludowego Bułgarii z przewodniczącym zgrupowania, członkiem Biura Politycznego KC BPK Stankom Todorowem.

W piątek delegację przyjął w Belwedrze przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski.

H. Jablonski wyraził przekonanie, że wizyta delegacji Zgromadzenia Ludowego Bułgarii będzie dalším, ważnym krokiem w umacnianiu braterskich i owocnych stosunków między naszymi krajami.

Inż. Jerzy Jabłkiewicz przewodniczącym Rady Łódzkiej PRON

Wczorajsze obrady plenarnego posiedzenia Rady Łódzkiej PRON otworzył wiceprzewodniczący rady, sekretarz KŁ PZPR — Andrzej Hampel. W spotkaniu uczestniczyli także członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KŁ — Tadeusz Czechowicz, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — Mieczysław Serwiński, członek Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, naczelny redaktor tygodnika „Odrodzenie” — Jerzy Grzybek i wiceprezydent Łodzi Jan Nosko.

W imieniu Konwentu, po konsultacjach z PZPR, SD i ChSS, „Pax” i innymi organizacjami. Andrzej Hampel zaproponował zebrany kandydaturę inż. Jerzego Jabłkiewicza na stanowisko przewodniczącego Rady Łódzkiej. Propozycja została jednogłośnie przyjęta. Dokonano także zmian w składzie Konwentu.

Plastujący od wczoraj stanowisko

Chiny zapowiedziały redukcje armii

Chińska Republika Ludowa zamierza jeszcze w ciągu tego roku zredukować o milion stan osobowy armii. Przebywający z oficjalną wizytą w Nowej Zelandii, sekretarz generalny KP Chin, Hu Yaobang, powiedział w piątek po spotkaniu z premierem Davidem Lange, iż powyższy zamiar pozostaje w związku z pokojową polityką zagraniczną Chin. Dodał, iż tak znaczna redukcja nie wpłynie ujemnie na gotowość obronną kraju.

Według czasunków londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych, Chiny dysponują, około czteromilionową armią.

Niewielkie ochłodzenie.

Zapowiadane od kilku dni ochłodzenie ciągle jeszcze zagraża z północy, ale będzie ono znacznie mniejsze niż się początkowo spodziewano. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 21 do 25 bm. nadal dość chłodną pogodę. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Temperatury maksymalne będą od 7 do 12 st., a minimalne od minus 2 do plus 3 st.

Wydanie I sobota, 20 i niedziela, 21 kwietnia 1985 roku

LÓDZ

Cena 5 zł

Rok XLI PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 35004

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Rozpatrzone warianty Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego

Posiedzenie Rady Ministrów

19 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła warianty koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986-1990. Zakładają one tworzenie trwałych zdolności efektywnego rozwoju gospodarki oraz umacnianie materialnych podstaw stopniowej poprawy warunków życia społeczeństwa. Osiągnięcie tych celów nastąpić będzie przede wszystkim w wyniku wzrostu produkcji, eksportu i podniesienia nakładów na unowocześnienie gospodarki. Jednocześnie, wydawnictwa powinna poprawić się efektywność gospodarowania, zmniejszyć energo- i materiałochłonność produkcji oraz

zwiększyć wykorzystanie istniejącego aparatu wytwórczego.

Rada Ministrów przyjęła — jako (Dalszy ciąg na str. 5)

Radziecka delegacja w hołdzie pomordowanym w Oświęcimiu

Goszcząca z okazji „Dni Kultury Radzieckiej” oficjalna delegacja z zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR, ministrem kultury ZSRR — Piotrem Demiczewem przebywała 19 bm. na terenach byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu — Brzezinkach. Radziecy goście zwie-

dzielił tereny byłego obozu oraz złożyli kwiaty pod ścianą śmierci bloku II i przed Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu.

Członkowie delegacji zapoznali się na terenie oświęcimskiego obozu z przebiegiem prowadzonych przez pracowników Ministerstwa Kultury ZSRR przygotowań do otwarcia nowej wersji ekspozycji w bloku 14, poświęconej martyrologii i walce narodu radzieckiego w okresie II wojny światowej. (PAP)

„Liczą się dla mnie przede wszystkim fakty” — mówi Igor Costiew



„Europejska historia” reż. IGORA GOSTIEWA to głośny film, łączący walory polityczne i artystyczne. Akcja toczy się w wielkim europejskim mieście, w przededniu wyborów mera okręgu. Z biura koncernu stalowego giną dokumenty wskazujące, że jednemu z kandydatów pomagają tajne amerykańskie dotacje. Jak to się określa w omówieniach, jest to wypowiedź na temat podstawowych problemów politycznych naszych czasów. Dlatego wypowiedziane przez głównego bohatera zdanie z wystąpienia W. Brandta: „Nie będzie pokój — nie będzie niczego” ma tu szczególny sens i motywację.

Dzisiaj i jutro „Europejską historię” można obejrzeć w kinie „Iwanowo”. A teraz (za „Sowieckim Ekranem”) oddajmy głos reżyserowi:

— W czasie zdjęć do „Europejskiej historii” kręconych w Berlinie Zach. zadawał pan wielu ludziom pytanie: jaki jest wasz stosunek do rozmieszczenia w Europie amerykańskich rakiet?

— Odpowiedzi były różne — stwierdza I. Gostiew. — Jedni mówili — wszystko mi jedno. Mam swoje problemy: rodzinę, pracę, pieniądze.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 42 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

42 rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim uczcił 19 bm. mieszkaniec stolicy, członek organizacji społecznych i kombatanckich, delegacja przybyła z zagranicy. Powstanie w getcie — największy czyn zbrojny Żydów na ziemiach polskich w latach II wojny światowej — przeszło do historii antyfaszystowskiego ruchu oporu jako bohaterki zryw przeciwko ludobójstwu dokonywanemu przez hitlerowców na narodzie żydowskim.

Pod pomnikiem Bohaterów Getta zapłonęły znicze, stanęły warty honorowe WP, złożono wieńce.

Wieńce i wianki kwiatów złożono również pod pomnikiem gładem stojącym w miejscu bunkra sztabu powstania, pod domem przy ul. Miłej 18.

Tego dnia w Państwowym Teatrze Żydowskim w Warszawie odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona pamiętni rocznicy.

„WSZYSTKO DLA DZIAŁKOWCA”

Dopisali wystawcy, klienci i... pogoda

Piątek był pierwszym dniem kiermaszu pn. „Wszystko dla działkowca” — swoje oferty przedstawiło 21 wystawców.

Duży wybór nasion, roślin rolniczych, ogrodniczych, warzyw i kwiatów zaoferowali „Centrala Nasienna” i Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska.

„Pszczola żywi i leczy” — to hasło Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego, który prezentuje kilka gatunków miodu, pyłek kwiatowy i leczniczy „propolis”.

Kiermasz jest imprezą nie tylko dla działkowców, ale i tym po-

trzebne są takie towary jak: donice i beczki drewniane, listwy ozdobne i paliki do pomidorów, wystawione przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego Dalej: termosy, młynki do kawy, prodyże, żarówki, gwoździe i elektrody — pokazane przez „Metalzbyt”. Narzędzia rolnicze, które sprzedaje Rzemieślniczy Dom Towarowy i WSOP, która oferuje także poszukiwane widły amerykańskie.

„Domar” wystawił kózka turystycz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Marika”, „Liza” i „Shogun” z... „Pamotexu” (INFORMACJA WŁASNA)

„Marika”, „Liza” i „Shogun” to nazwy nowych, atrakcyjnych tkanin opracowanych przez konstruktorów z PZPB „Pamotex”. Przedsiębiorstwo, którego produkcja jest w dużym stopniu ukierunkowana na zapewnienie realizacji rządowych programów (tkaniny koszulowe i obuwnicze, program: zdrowia i program 0-15, odzież robocza, eksport) ma niewielkie możliwości wyhodowania na rynek z nowinami. Stąd i produkcja opracowanych tutaj modnych tkanin nie będzie duża. Związuje, że tkanin sukienkowych (a one to właśnie kryją się pod tymi egzotycznymi symbolami), nie chronią żadne programy ani priorytety.

„Liza” to cienka tkanina ze 100 proc. bawełny, lekka i przezroczysta, przypominająca do złudzenia modną i bardzo drogą indyjską ba-

wełnę. „Marika” to lekka etamina ozdobiona drukiem doskonale udającym haft, w ciepłych, pastelowych kolorach, bawełniana z niewielkim dodatkiem poliestru. Wreszcie „Shogun” to materiał w typie madery, nabłyszczony, nadający się na sukienkę, ale także i na różnego typu kurtki i wiatrowki.

„Liza” zainteresowała się „Dama” i „Dana”. Nowości „Pamotexu” bardzo korzystnie ocenił branżowy ośrodek opiniujący „Shogun” zaś „Pamotex” zamierza przedstawić jako ofertę eksportową.

Mamy nadzieję, że i na sklepowe półki trafi część tych atrakcyjnych i co równie ważne, niedrogich tkanin.

E. Ł.



(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczyste posiedzenie Rady Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego

Dzisiejsze związki kontynuatozem 80-letnich tradycji

Inny, specjalny i uroczysty charakter miało wczorajsze posiedzenie Rady Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego, które odbyło się w WZPB „1 Maja” i które zainaugurowało obchody 80-lecia klasowego ruchu zawodowego włókienniczy.

pracowników przemysłu odzieżowego i skórzanego w Polsce.

Otworzył je przewodniczący rady — Paweł Szymański, witając szczególnie serdecznie członków honorowego komitetu obchodów z jego przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KŁ PZPR — Tadeuszem Czechowiczem, wiceprzewodniczącym OPZZ — Romualda Sosnowskiego, kierownika Wydziału społeczno-zawodowego KC — Stanisława Gabrielskiego, wiceministra przemysłu chemicznego i lekkiego — Mirosława Jędrzejczaka, wiceministra pracy, płac i spraw socjalnych — Stanisławę Borkowską, przewodniczącą RN m. Łodzi — Mieczysławą Serwińską, wiceprezydentką Łodzi — Longina Wojtala, prezesa ZG Stowarzyszenia Włókienników Polskich — Janusza Szoslanda oraz gości zagranicznych: sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego, Skórzanego i Obuwniczego — Janę Kriżną i sekretarza tego zrzeszenia — Antoine Herrero.

P. Szymański w swoim referacie powiedział m.in., że odrodzone po 1982 roku związki zawodowe czują się kontynuatozem tradycji zrodzonych w walce robotników w czasie Rewolucji 1905 roku, kontynuatozem lewicowego nurtu związkowego okresu międzywojennego i kontynuatozem związków powstałych na nowo po roku 1945, które organizując się i podejmując

(Dalszy ciąg na str. 5)

CO DZIEŃ NIESIE

W 110 dniu roku słońce weszło o godz. 5,28, zajądzie zaś o 19,43.

Imieniny obchodzisz?

DZIŚ: Agnieszka, Czesław Teodor, Oda, Florentyn

JUTRO: Anzeim, Feliks, Barlosz, Zelmira

Dzienny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temp. maks. w dzień około 16 st. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków północno-zachodnich i zachodnich

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 997,6 hPa (748,3 mm).

Ważniejsze rocznice

1945 — Zm. W. Sieroszewski, pisarz, etnograf

1868 — Ur. A. Warski, działacz rewolucyjny

1905 — Ur. M. Januszewska, autorka książek dla dzieci

1910 — Ur. J. Dobraczyński, pisarz

Taka sobie myśl

Małżeństwo jest rodzajem pojedynku.



LUDZIE I PROBLEMY LUDZIE I PROBLEMY

Mimo trzyletniej już historii, mimo widocznej obecności w życiu publicznym, mimo nawet zapisu w Konstytucji — sens istnienia i rola Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego nie dla wszystkich są jasne i oczywiste. I o ile w miarę łatwo rozwiewać tu rozmaite wątpliwości gdy chodzi o PRON w mieście, osiedlu, środowisku, w zbiorowiskach ludzkich słabo zintegrowanych i zorganizowanych w inny sposób, o tyle nie jest to proste w odniesieniu do ogniw ruchu w

zakładach pracy. Sam sekretarz generalny RK PRON — Jerzy Jaskiernia powiedział niedawno w Łodzi, że rola PRON w zakładzie, to kwestia ciągle dyskusyjna i ciągle jeszcze do rozstrzygnięcia. Zadawane zaś często pytanie: po co w fabryce PRON, jeśli jest tu administracja, samorząd, związki zawodowe, czasem wiele innych jeszcze organizacji, no i wiedząca w życiu kraju partia polityczna, wydaje się całkiem zasadne.

miejsce dla każdego

Tak właśnie mniej więcej sformułowane pytanie zadałem w ZPB im. J. Marchlewskiego, prosząc, aby ludzie, którzy uważają się za działaczy ruchu, a więc są chyba co do tego sensu przekonani, przekali i mnie. Podjęli się tej próby: **LESZEK SOŚNICKI** (od 7 marca br. przewodniczący rady zakładowej PRON), **MAREK DOCZEKALSKI** oraz **ZDZISŁAW ZYMAN**, którego udział w tej dyskusji odnotowany zostanie zaledwie symbolicznie, gdyż zatrzymany przez obowiązki zawodowe, przyszedł, gdy w zasadzie już ją kończyliśmy.

Na początek **L. SOŚNICKI** krótko przypomina, jak to się w ogóle stało, że teraz w „Poltexie” działa struktura (bardzo to wszystko, gdy chodzi o struktury, umowne, dalekie od sformalizowania, ale przecież są to jakieś struktury) zwana radą zakładową PRON. No więc zaczęło się jeszcze w 1982 roku, w rezultacie — umówiliśmy się co do tego określenia — impulsu z zewnątrz. Potem szukano odpowiednich ludzi. Odpowiednich, czyli chyba znanych, szanowanych i oczywiście akceptujących przesłanie owego „impulsu”. Połem, w styczniu 1983, 108 osób uznano się za uczestników ruchu (można oczywiście uniknąć określenia „członkowie”, używając wyrażenia dwóch innych: uczestnicy lub sympatycy). Potem, po roku, z nazwy zakładowego ognia zniknęło słowo „tymczasowy”, a ostatnio, 7 marca, podsumowano ten pierwszy okres, odbyły się wybory, uczestników zaś „odliczyło się” około 400.

Z podsumowania wyszło, że było tu kilka spraw, które zaistniały pod szyldem PRON. Na przykład zbiórka pieniędzy na Szpital — Pomnik (140 tysięcy ze skarbonki i 300 tysięcy z rynku przedsiębior-

stwa, do czego przekonano dyrekcję i radę pracowniczą), konsultacja szesnastoletnich podwyższek cen, dyskusja nad ordynacją wyborczą do rad, a ostatnio do Sejmu, a także zorganizowanie komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, co bardzo ważne, bo zakład ma pod swoją opieką kilka szkół.

Uwzględnivszy to wszystko, powrótyłem pytanie zasadnicze: dodając jeszcze wątpliwość dotyczącą tego „impulsu z zewnątrz”. A oto, co usłyszałem w odpowiedzi:

M. DOCZEKALSKI: — Powinniśmy sobie chyba rzeczywiście powiedzieć o tym „impulsie”, bo pan zdaje się traktuje to jako coś wstydliwego. A dlaczego? Owszem, tu i ówdzie, rozdił się PRON jakby samolotem i może tylko na zasadzie przykładu innych, a u nas myśl przyszła rzeczywiście z zewnątrz. Konkretnie z Komitetu Dzielnicowego partii, co wcale mnie nie bulwersuje, chociaż członkiem partii nie jestem. Przecież to naturalne, że każda sprawa „ktoś”, w którymś momencie inicjuje. Rzecz w tym, czy ta sprawa jest do zaakceptowania. A dla mnie była nie tylko do zaakceptowania; była to wręcz potrzeba chwili.

Było potrzebą chwili pokazanie na fali nastrojów „anty”, że są ludzie, którzy myślą trochę inaczej, że są „za”. Za likwidowaniem balaganu, za rozmową, za porozumieniem... Funkcjonowało w owym czasie pojęcie „młodszej większości”. Zaistniała konieczność dania szansy tej większości, stworzenia miejsca — proszę to traktować przenośnie, bo nie mamy biur czy własnej sali konferencyjnej — w którym każdy może się wypowiedzieć. Była to poza tym swego rodzaju deklaracja patriotyzmu. Tak to ja przynajmniej potraktu-

wałem. Tysiąc rzeczy mi się nie podoba, ale jestem patriotą, najważniejszy jest dla mnie interes kraju, chce jakoś uczestniczyć w naprawie zła, które zaistniało.

L. SOŚNICKI: — Mówi pan — samorząd, związki, partia... Proszę jednak zwrócić uwagę, że w życiu kraju wynikają problemy, które dotyczą wszystkich, mają rangę ogólnospołeczną, a których nie da się, a czasem — nie powinno się dyskutować pod auspicjami żadnej z tych instytucji. A dyskutować je przecież trzeba także w zakładzie, bo to społeczność wyprowadzi „zamkniętą”, ale nie izolowaną. Weźmy tę dyskusję nad ordynacją wyborczą. Kto miałby ją zorganizować? Samorząd na pewno nie. Związki? Związki też czym innym powinny się zająć przede wszystkim. Partia? Może, ale... także raczej nie. Są sympatycy, są nastawieni do partii negatywnie. Dyskusja na gruncie partii byłaby swego rodzaju deklaracją polityczną, PRON zaś takiej politycznej deklaracji nie wymaga. Jest dla wszystkich płaszczyzną rozmowy wygodniejszą. Dłatego zresztą między innymi powstał.

M. DOCZEKALSKI: — Można oczywiście zastanawiać się, czy ta dyskusja nad ordynacją musiała się odbywać w zakładzie. Nie musiała, ale mogła i jest wiele argumentów za tym, aby tak było. Dyskusja na tematy ogólnospołeczne w zakładzie się odbywała. Wśród „swoich” rozmawia się inaczej. Śmieje, czasem ostrzej, ale zawsze blisko życia... Poza tym argument moim zdaniem zasadniczy: ludzie doskonale zdają sobie sprawę, że jeśli coś mówią tutaj w dużym zakładzie, i jeśli ich głos słychać będzie na zewnątrz, to wazy więcej niż jakikolwiek inny. Jest w

tym poczucie siły, czego lekceważyć nie można.

Z. ZYMAN: — Jęszcze pan o to nie pytał, ale jest oczywiście kwestia popularności PRON w fabryce, stopnia jego akceptacji, bo to też jakaś miara tego, na ile jest on potrzebny. I nie trzeba się oszukiwać; często pytają nas „a co wy możecie?”. Bo ludzie mają swoje trudne sprawy i od organizacji oczekują pomocy w ich załatwieniu. A w tym znaczeniu wiele nie możemy. W tym znaczeniu jesteśmy mało atrakcyjni.

M. DOCZEKALSKI: — To jest już w ogóle szerszy problem, gdyż generalnie i większość z nas myśli w tej chwili kategoriami egoistycznymi. Jeśli jednak mimo to ludzie na organizowane przez nas spotkania przychodzą, rozmawiają — nawet o tych swoich bardzo osobistych problemach — to jest to wyraz zaufania. I jest to chyba także dowód, że jesteśmy potrzebni.

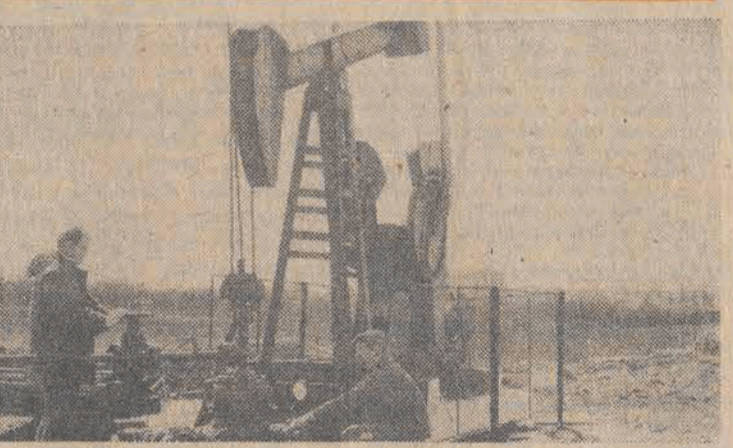
L. SOŚNICKI: — To może na koniec i jakby zamiast podsumowania jeszcze jeden argument. Otóż wspominaliśmy już o przeprowadzanych tu, w zakładzie, konsultacjach, o tym, że ludzie wypowiadali się ze świadomością siły, jaką reprezentują. Sporządzano na tej podstawie opinie przesyłaliśmy oczywiście „wyżej” i tam, „wyżej”, bardzo dobrze je oceniono za rzetelność i rzeczowość. Ale nie to jest naturalnie najważniejsze, chociaż także cieszę. Cieszę przede wszystkim to, że nasze zdanie znajdowało potem odbicie w decyzjach. Nam daje to moralne prawo istnienia, a ludziom, którzy zechcieli powiedzieć, co myślą, daje satysfakcję.

JAN BRZÓZKA

„EWA”: Pomysły za 17 milionów

Ubiegły rok był dla racjonalizatorów z Fabryki Kosmetyków „Polena — Ewa” w Łodzi szczególnie owocny. Efekty zgłoszonych przez nich wniosków sięgnęły 17 mln zł, gdy tymczasem w ubiegłych latach wynosiły najwyższymi 1000 tysięcy.

Jest on w dalszym ciągu produkowany, a w ubiegłym roku na targach w Czechosłowacji otrzymał złoty medal.



Już 7 tysięcy ton ropy naftowej wydobycie ze złóż w rejonie ulicy Dożynkowej w Lublinie. Zakłogi sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu eksploatują tu trzy odwierty, a prace przy dalszych wiertniskach, reponowanych trwają. Lubelska ropa przerabiana jest w zakładach rafinerijnych na Pedkarpaciu — dokąd przewożna jest cysternami samochodowymi. N.z.: Stanisław Pańczyk i Krzysztof Kokolus kontrolują urządzenie do pompowania ropy. **CAF — TREMBECKI**

W przedsiębiorstwie pracują włoskie maszyny. Większość z nich zakupiona była w latach 1976-78. Do wielu z nich trudno dziś kupić części, inne trzeba dostosować do zmieniającego się asortymentu produkcji. Potrzeba jak mówią, jest matką wynalazku...

Skąd taki urodzaj pomysłów? W przedsiębiorstwie mówi się o dobrym klimacie dla racjonalizatorów. Z tego też powodu zgłoszono w tym roku akces do konkursu WKTR na najaktywniejszy zakład w rozwoju wynalazczości pracowniczej i na najaktywniejszego dyrektora przedsiębiorstwa w rozwiłaniu i organizowaniu pracowniczej wynalazczości. „Ewie” życzymy powodzenia i oby zainteresowanych konkursem było jak najwięcej. **E. L.**

Przynajmniej w naszym przypadku tak było — mówi szefowa zakładowej komórki wynalazczości i racjonalizacji — mgr inż. **Danuta Walezyńska**. — Pracownicy działu głównego mehanika zaprojektowali i wykonali urządzenia do etykietowania i do zakręcania butelek. Efekty tych pomysłów sięgnęły łącznie 3 mln 700 tys. zł.

— Naszym racjonalizatorem — dodaje D. Walezyńska — udało się nawet zrobić to, z czym nie potrafili poradzić sobie Wiśni, od których kupowaliśmy urządzenia. Było tak w przypadku linii do konfekcjonowania emulsji do pielęgnacji rąk i płynów do pielęgnacji włosów. Nie spełniła ona zadania w przypadku tych drugich wyrobów. Płyn te zbyt szybko się pienily, co uniemożliwiało rozlewanie ich w pojemniki. Nasi włoscy dostawcy nie mogli sobie z tym poradzić, przysiali nam bezpłatnie dodatkową nalewaczkę do tych płynów. Do tematu tego zabrano się jednak dwóch naszych pracowników i udało się im tak przerobić urządzenie, że zaczęło spełniać swoje zadanie za dodatkową nalewaczkę wykorzystaliśmy w inny sposób.

Warto dodać, że większość wniosków racjonalizatorskich w „Ewie” miała charakter antyimportowy i pozwoliła na ograniczenie dewizowych wydatków fabryki. Pomysły dotyczyły nie tylko modernizacji maszyn. Gdy wyniknęły kłopoty surowcowe, pracownicy „Poleny — Ewy” opracowali technologię nowego wyrobu — płynu o górkowego po gołemu w całości opartego na krajowych surowcach.

W czasie wielkiej dyskusji — czytają krytyki — o wielkiej piłyce, tu i ówdzie, nie tylko w Łodzi, nadmieniano o jednej z możliwości przerwania tej monokultury łódzkiej. Chodzi o technologię „płyta — siup”, która dałaby mieszkańca tańsze, cieplejsze i pozwalałaby architektom na dowolniejsze ich kształtowanie. Technologia to elastyczna Powstała w Łodzi na podstawie wyciągów gdzie indziej w świecie wniosków. Po- stanowiono ją po dyskusjach, naradach, wdrożyć, jak się to mówi, w życie, a działało się to u schyłku lat siedemdziesiątych.

Trzeba było znaleźć inwestora, który podjąłby się pilotowania tej niełatwej sprawy, błądo projektów, które by koncepcje potrafiło przetłumaczyć na konkretny język dokumentacji technicznej, wykonawce, który zechciałby zająć się zupełnie nowym nie znanym dotychczas zadaniem. Wiadomo — prototyp. To wszystko jakoś załatwiono, z trudem nie tylko z powodów kłopotów budowlanych występujących na każdym kroku, ale także i nie należnego od początku klimatu wokół płyty — siupa.

Inwestorem, który podjął się przełamania monokultury wieloletniej okazała się Robotnicza Spółdzielnia Mieszaniowa „Bawelna”. Nie z tej winy prototypowym nie został niski, led-

no-dwuklatkowy budynek, ale polezna „deska” na Widzewie-Wschodzie dla prawie 200 mieszkańców — blok 501. Przystąpiono do roboty.

Dokumentacja w zasadzie już jest, wykonawca — Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 wylwilo już fundamenty — niewnie nazywaną w przedsiębiorstwie buntarem, która na pewno utrzyma konstrukcję ledenastu kondy-

mach Programu Rządowego — 5. Z oceny tej wynika (trudno tu powiedzieć, czy to skutek inflacji, czy innych przyczyn) — przypominamy chodzi o prototyp), że inwestorowi — „Bawelnie” brakować będzie do 300 milionów złotych, by ten jeden blok wykonać i oddać. „Bawelna” jest skłonna na ten blok przeznaczyć nakłady w wysokości średnich kosztów metra kwadratowego w Łodzi. Inne

nie w końcu 1985 r. Ministerstwo Budownictwa nabywane przez „Bawelne” niejednokrotnie i to nie na sześciach referentów, rzucano w odpowiedzi pocieszające może, ale w gruncie rzeczy niewiele znaczące zdania, że „się rozwały sprawy” i „podejmie decyzje o ewentualności dofinansowania budowy”. Takich odpowiedzi było kilka, a czas płynie.

RSM „Bawelna” stoi wobec

kana w tym bloku. Nie kosztowałyby wkład lokatorów na jedno z tych 200 mieszkań? Milion? Można by także zostawić parter i nie więcej nad nim nie budować.

Można także kontynuować budowę w technologii „płyta-siup”, dopóki wystarczy pieniędzy. A potem goła konstrukcja, czy nawet już obudowana ścianami osłonowymi pozostawić w momencie wydania ostatniej złotówki do lepszych czasów. Mielibyśmy na Widzewie coś w rodzaju wieżowca przy ul. Sienkiewicza w samym śródmieściu Łodzi, na którym to w trzecie awaryjnym przerwano budowę budoziże w 1979 r. by zatorze przerzucić gdzie indziej. Takie wtedy obowiązywały zasady organizacyjne w budownictwie.

Mam nadzieję, że wszystko to, co napisałam nie będzie miało miejsca. Że Łódź donowadzi do końca eksperyment polegający na kolataaniu w ministerstwie, przypominania kto z kim i kiedy podpisował porozumienia na ten temat — a było tego sporo — lub zrezygnowania z budowy?

Donowadzono by do ukończenia parteru usługowego, odłożono by na bok całą dokumentację „płyta-siupa”, która nieco kosztowała i reszta domu wzniesiono by w jakiejś starej technologii wielkopłytowej. Straty poniesliby oczywiście spółdzielcy, którzy otrzymaliby miesz-

wiele hałasów o nic

perspektywy, po wyczerpaniu wszystkich możliwości polegających na kolataaniu w ministerstwie, przypominania kto z kim i kiedy podpiswał porozumienia na ten temat — a było tego sporo — lub zrezygnowania z budowy?

Donowadzono by do ukończenia parteru usługowego, odłożono by na bok całą dokumentację „płyta-siupa”, która nieco kosztowała i reszta domu wzniesiono by w jakiejś starej technologii wielkopłytowej. Straty poniesliby oczywiście spółdzielcy, którzy otrzymaliby miesz-

niej w końcu 1985 r. Ministerstwo Budownictwa nabywane przez „Bawelne” niejednokrotnie i to nie na sześciach referentów, rzucano w odpowiedzi pocieszające może, ale w gruncie rzeczy niewiele znaczące zdania, że „się rozwały sprawy” i „podejmie decyzje o ewentualności dofinansowania budowy”. Takich odpowiedzi było kilka, a czas płynie.

RSM „Bawelna” stoi wobec

WAZNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie MO 907
Straz Pożarna 998
Informacja telefoniczna 813

TEATR

WIELKI — godz. 10 „Halka”
21.04. — godz. 11 „Królewna Śnieżka”

TEATR 7.15 — godz. 18.15 „Napoleon był dziewczynką”
21.04. — godz. 11 „Księżniczka i zabrak”

MUZYCZNY — godz. 19 „Kraina uśmiechu”
21.04. — godz. 11 „Jas i Małgosia”
ARLEKIN — godz. 10, 17, 30 „120 przygód Kociątka Matołki”

MUZEA
HISTORIA RUCIU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13)
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Złotnicka 147)

HISTORIA MIASTA ŁÓDZI

Ogrodnia 15) godz. 10-14
WŁOBIENNICZA (Piotrkowska 286)

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza)
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31)

WISLA — „Tootsie” USA od lat 15
ZACHĘTA — „Spokojnie to tylko awaria”

ZOO czynne w godz. 8-18
PALMIARNIA czynna w godz. 10-18

KINA

BALTYK — KONFRONTACJE 84
NIEWINI ŚWIECI — hiszp. od lat 18
MUZYCZNY — KONFRONTACJE 84

IWANOWO — Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim
PRZEDWIOSNIE — ALABAMA

WŁOKNIARZ — KONFRONTACJE 84
WOLNOŚĆ — „Powrót Jedi” USA



od lat 12 godz. 10, 14, 30, seans zamknięty
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31)

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86)
ZACHĘTA — „Spokojnie to tylko awaria”

STUDIO — Bajka „Tajemnica trzech pamiątk”
ENERGETYK — Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim

HALKA — „Wjeżdża smok”
REKORD — Bajka „Człowiek z kamienia”

SOJUSZ — Bajka „Balada o królu z różową kokardą”
APTEKI — Mickiewicz 20, Niełmińska 15

MUZA

Bajka „W parku” godz. 18.15
Bajka „W parku” — godz. II, dalej jak wyżej

1 MAJA — Bajka „Oczekiwanie”
POKÓJ — „Szaletwa panny Ewy”

STOKI — „Potop” cz. III i IV
HAIKA — „Wjeżdża smok”

ENERGETYK — Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim

HALKA — „Wjeżdża smok”

REKORD — Bajka „Człowiek z kamienia”

SOJUSZ — Bajka „Balada o królu z różową kokardą”

146 Olimpijska 7a, Piotrkowska

67
Pabianice — Armii Czerwonej 7

DYŻURY SZPITALI
Bałuty — Szpital im. Barlickiego

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Barlickiego

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika

Bałuty — Szpital im. Barlickiego

Bałuty — Szpital im. Barlickiego

Aleksandrów Dla przychodni

rejonowych nr 3 i 5. — Szpital im. Brudzińskiego

Poleśie — Szpital im. Biernackiego

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika

Chirurgia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 26/50)

Ambulatorium Orężnej Pomocy

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę

Gabinet internistyczny czynny w godz. 15-17

Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 18-17

DZIŚ I JUTRO W RADIU

SOBOTA, 20 KWIEŚNIA

PROGRAM I
11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert.

PROGRAM II

11.00 Zawiesz po jedździe. 11.10 Kabaret Dwojki.

PROGRAM III

11.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża: Jean-Roger Cassimon.

PROGRAM IV

11.00 Magazyn Rozgołosił Harcerskiej.

PROGRAM V

11.00 Szkiełko do portretu.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża: Jean-Roger Cassimon.

PROGRAM IV

11.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej.

PROGRAM V

11.20 Szkiełko do portretu.

Najtańsze i najdroższe na świecie zakątki

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła dane...

Kajakiem wokół Hornu

Przyłówek Horn — najdalej wysunięty...

MARIA DANUTA NICIĄK
z domu DJURZCZAK.

WANDA KRÓL
z domu SKIBIŃSKA.

HELENA SKONECZNA
z domu PIECHOWSKA.

JANINA GROCHOWSKA
z domu MUSZYŃSKA.

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

ZENON STEPIEŃ
żył 66 lat.

TADEUSZ TYSZKA
żył 75 lat.

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

Z głębokim żalem zawiadamiamy...

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

TADEUSZ TYSZKA
żył 75 lat.

JANINA GROCHOWSKA
z domu MUSZYŃSKA.

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

ZENON STEPIEŃ
żył 66 lat.

TADEUSZ TYSZKA
żył 75 lat.

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

ZENON STEPIEŃ
żył 66 lat.

JANINA KOCHANOWSKA
z MAJEWSKICH.

